

STANISŁAW LITAK

SZKOŁY PARAFIALNE W POLSCE W XVIII W. PRZED POWSTANIEM KOMISJI EDUKACJI NARODOWEJ

Do problemów mniej zbadanych w historii oświaty w Polsce należy niewątpliwie szkolnictwo parafialne. Niemal cała uboga dawniejsza literatura, dotycząca tego zagadnienia, domaga się obecnie rewizji. Nie zawsze odpowiada ona już dzisiejszym wymogom metodycznym. Najczęściej oparta jest również na niepełnej, dostępnej obecnie bazie źródłowej¹. Wiele też terenów, zwłaszcza jeśli chodzi o okres XVI-XVIII w. nie zostało doychczas w ogóle przebadanych.

Niniejsza wypowiedź dotyczy XVIII w. Stanowi ona próbę zwięzłego podsumowania przede wszystkim ilościowego stanu szkół parafialnych w XVIII w. w poszczególnych prowincjach Rzeczypospolitej zasadniczo przed pierwszym rozbiorem. Nie będzie to jednak przedstawienie wyczerpujące. W wielu wypadkach trzeba będzie jedynie odnotować brak badań lub źródeł uniemożliwiający jakąkolwiek orientację w ilościowym stanie czy funkcjonowaniu szkół na danym terenie. Systematyczne badania nad szkolnictwem parafialnym także i w XVIII w. w Polsce,

¹ Do ważniejszych opracowań parafialnych szkół w Polsce należy zaliczyć: J. Łukasiewicz. *Historia szkół w Koronie i w Wielkim Księstwie Litewskim od najdawniejszych czasów aż do roku 1794*. T. 2. Poznań 1850; tenże. *Krótki opis historyczny kościołów parochialnych, kościółków, kaplic, klasztorów, szkółek parochialnych, szpitali i innych zakładów dobroczynnych w dawnej diecezji poznańskiej*. T. 1-3, Poznań 1858-1863; S. Kot, *Szkolnictwo parafialne w Małopolsce XVI-XVIII w.* Lwów 1912; T. Wierzbowski. *Szkoły Komisji Edukacji Narodowej 1773-1794*. Kraków 1921; E. Waschinski. *Das kirchliche Bildungswesen in Ermland, Westpreussen und Posen*. Bd. 1. Breslau 1928; L. Musioł. *Dzieje szkół parafialnych w dawnym dekanacie pszczyńskim*. Katowice 1933; T. Mizia. *Szkolnictwo parafialne w czasach Komisji Edukacji Narodowej*. Wrocław—Warszawa—Kraków 1964; B. Kumor. *Szkolnictwo w Sądecczyźnie w okresie przedrozbiorowym*. Rocznik Sądecki. T. 8:1967 s. 335-368; J. Szybiak. *Szkoły parafialne w Wielkim Księstwie Litewskim w czasach KEN*. „Rozprawy z dziejów oświaty”. T. 11:1968 s. 99-124; M. Chamicówna. *Szkolnictwo wiejskie od czasów Komisji Edukacji Narodowej*. W: *Historia chłopów polskich*. T. 1 pod red. S. Inglota, Warszawa 1970 s. 469-507; S. Litak. *Struktura i funkcje parafii w Polsce*. W: *Kościół w Polsce*. T. 2 pod red. J. Kłoczowskiego. Kraków 1970 s. 378-419; tenże. *The parochial school network in Poland prior to the establishment of the Commission of National*

oparte na możliwie pełnej podstawie źródłowej, zostały dopiero zapoczątkowane, a pierwszych poważniejszych wyników, wobec rozproszonej podstawy źródłowej, nie należy zbyt szybko oczekiwać.

Pozostające w stanie upadku w końcu XVII i w początkach XVIII w. szkolnictwo parafialne w Polsce zaczyna się już po wielkiej wojnie północnej powoli odradzać. Zainteresowanie niektórych biskupów tym szkolnictwem daje się zaobserwować już pod koniec rządów Augusta II. Na szkoły parafialne zwracają uwagę niektóre synody już z dwudziestych i trzydziestych lat XVIII w. Jeszcze synod biskupa krakowskiego Kazimierza Łubieńskiego z 1711 r., jakkolwiek poświęcił temu szkolnictwu jeden rozdział, to jednak poza samą zachętą do przestrzegania niemal zapomnianego już wówczas programu szkół, opublikowanego w 1612 r. przez biskupa Piotra Tylickiego, nic nie mówi o ich rozbudowie. Zwraca jedynie uwagę na konieczność kształcenia młodzieży w pobożności i religii². Podobnie biskup chełmski, Krzysztof Jan Szembek, jeśli chodzi o problem szkoły parafialnej, ograniczył się w dekretach synodu z 1717 r. tylko do przytoczenia Pastoralnej Bernarda Maciejowskiego z początku XVII w., w której między innymi jest mowa o obowiązku utrzymywania przez plebanów szkoły³. Tenże sam jednak Szembek inaczej podszedł do tego problemu już w 1723 r. jako biskup przemyski. Jego zainteresowanie tą sprawą, prawdopodobnie pod wpływem miejscowego środowiska kościelnego, wyraźnie wzrosło. W aktach synodu diecezji przemyskiej z 1723 r.⁴ ubolewa on nad upadkiem szkół w tej diecezji, stwierdzając, że budynki szkolne są zrujnowane i nie ma komu ich remontować. Plebani zaś nie utrzymywali w swoich parafiach nauczycieli. W rezultacie młodzież nie

Education. (First half of the 18th century). „Acta Poloniae Historica” T. 27:1973 s. 45-65. Dla Śląska wymienić należy: J. Ender. *Szkice z dziejów szkoły ludowej na Śląsku*. Cz. 1. *Przed rokiem 1740.* „Kwartalnik Opolski”. T. 4:1958, z. 2 s. 5-38; W. Ostrowski. *Wiejskie szkolnictwo parafialne na Śląsku w drugiej połowie XVII wieku (W świetle wizytacji kościelnych)*. Do druku przygotował K. Matwijowski. Wrocław 1971. Praca Ostrowskiego nie wykracza jednak poza 2. poł. XVII w.; D. Quirini-Popławska, *Szkolnictwo krośnieńskie od XVII w. do 1914 r. w: Krosno. Studia z dziejów miasta i regionu*. T. II (1918-1970). Pod red. J. Garbacika, Kraków 1973, s. 313-331; S. K. Olczak, *Szkolnictwo parafialne w Wielkopolsce w XVII-XVIII w. (w świetle wizytacji kościelnych)*, Lublin 1978.

² *Synodus dioecisana ab [...] Casimiro a Lubna Lubieniski [...] episcopo Cracoviensi duce Severiae celebrata*. Cracoviae [...] 1711 s. 22.

³ *Synodus dioecisana Chelmiensis ab [...] Christophoro Joanne in Stupów Szembek [...] episcopo Chelmensi nominato Premisliensi [...] Crasnostaviae in ecclesia cathedrali [...] celebrata [...] A.D. 1717, Zamoscii [...] k. E_{2v} — Ev, caput IV.*

⁴ *Synodus Dioecisana Premisliensis ab [...] Christophoro Joanne in Stupów Szembek [...] episcopo Premisliensi nominato Varmiensi [...] celebrata [...] A.D. 1723, k. P — P₂, caput XXXI.*

uczyła się ani czytania i pisania, ani śpiewu kościelnego. Uzasadniając zaś konieczność naprawy tego stanu odwołuje się Szembek do dekretów soboru trydenckiego. Podkreśla też korzyści z ludzi wykształconych płynące zarówno dla Kościoła, jak i dla państwa. W sformułowanym zaś programie wychowania i nauczania w szkole parafialnej zwraca uwagę na wychowanie religijne, ćwiczenia w praktykach religijnych, naukę katechizmu, lekturę Pisma św. i żywotów świętych oraz, jak się wydaje pod wpływem jezuitów, na rozwijanie kultu maryjnego w szkole. W zakresie zaś nauczania w ścisłym znaczeniu synod Szembeka postuluje nie wyróżniający się niczym szczególnym program, mianowicie naukę czytania i pisania, początki gramatyki łacińskiej w oparciu o podręczniki Alvara i Donata w zakresie deklinacji i koniugacji. Plebanów zaś synod zobowiązał do wizytowania szkółek parafialnych oraz do kontrolowania nauczycieli prywatnych po domach szlacheckich i mieszczańskich, zwracając szczególną uwagę na sprawdzanie ich prawowierności katolickiej i znajomości łaciny.

Bardziej zdecydowanie w sprawie zakładania szkół parafialnych wystąpił biskup łucki, Stefan Rupniewski, na synodzie odbytym w 1726 r.⁵ W dekretach synodalnych z tego czasu nakazał on wszystkim plebanom a szczególnie plebanom w miastach, ażeby zatrudniali przy swoich kościołach bakałarzy, którzy byliby w stanie uczyć dzieci w zakresie czytania i pisania oraz tego wszystkiego, co należy do wiary katolickiej i potrzebne jest do zbawienia duszy. Charakterystyczne jest tu podkreślenie na pierwszym miejscu nauki czytania i pisania, co prawdopodobnie świadczy o wadze jaką biskup przywiązywał do problemu oświaty w swojej diecezji. W parafiach słabiej uposażonych Rupniewski zalecał, by nauczanie dzieci plebani powierzali organistom lub innym funkcjonariuszom kościelnym. W razie zaś nie wykonania tych postulatów biskup łucki zagroził karami. Jeszcze bardziej stanowczo w sprawie szkół parafialnych wystąpił biskup poznański, Stanisław Hozjusz, na synodzie z 1738 r.⁶ W rozdziale czwartym dekretów tego synodu, nawiązującym do wcześniejszych synodów z 1642, 1689 i 1720 r.⁷, znajdujemy nakaz zakładania szkół w miastach, miasteczkach i wsiach. W dekretach tego synodu szczególną uwagę zwrócono na miasta i miasteczka, zalecając, aby tam gdzie tylko pozwala na to uposażenie, władze miejskie zatrudniały na stanowiskach nauczycieli osoby promowane na uniwersytecie. W innych zaś miejscowościach miały to być

⁵ *Constitutiones synodales Dioecesis Luceoriensis et Brestensis ab [...] Stephano Boguslao a Rupniew in Januszowice Rupniewski [...] celebratae et promulgatae Luceoriae in Ecclesia Cathedrali [...] A.D. 1726, k. Fv, caput VIII.*

⁶ *Constitutiones et decreta synodi Dioecesanae Posnaniensis per [...] Stanislaum de Bardan Hosium [...] Posnaniae A.D. 1738 [...] celebrata s. 151-155.*

⁷ Waschinski. *Das kirchliche Bildungswesen* s. 54.

osoby odpowiednio przygotowane i cieszące się dobrą sławą. Podstawy zaś materialne utrzymania nauczycieli i budynków szkolnych w miastach miał zapewnić samorząd miejski. Zadaniem plebanów miało być dwukrotne w ciągu roku wizytowanie tych szkół. Równocześnie synod z 1738 r. zakazał pod groźbą ekskomuniki *ipso facto* oddawania dzieci katolików do szkół innowierczych. Postulaty zawarte w dekretach synodu z 1738 r., jak świadczą o tym akta przeprowadzonej mniej więcej w tym samym czasie wizytacji diecezji⁸, nie były tylko zwykłym powtórzeniem postanowień synodów wcześniejszych. Zainteresowanie biskupów poznańskich szkolnictwem bynajmniej nie słabnie też w późniejszych latach XVIII w. Zaś około połowy tego stulecia powstaje coś w rodzaju regulaminu tych szkół⁹, który niezależnie od tego, czy odnosił się do samego Poznania¹⁰, czy do całej diecezji, świadczy o wadze, jaką biskupi tej diecezji przykładali do problemu szkolnictwa parafialnego.

Z punktu widzenia stosunku biskupów do szkół parafialnych w XVIII wieku interesujący jest również synod diecezji chełmińskiej i pomezańskiej biskupa A. S. Załuskiego z 1745 r. Ten późniejszy protektor szkół w diecezji krakowskiej w połowie XVIII w.¹¹, jako biskup płocki nie przejawiał jeszcze zbyt dużego zainteresowania w tym kierunku. Poza wzmianką o obowiązku przedkładania odpowiednich świadectw przez nowoangażowanych w ważniejszych miastach nauczycieli, zwołany przez niego synod w 1733 r.¹² właściwie nie porusza jeszcze sprawy szkół parafialnych. Kwestią tą szczegółowo zajął się Załuski dopiero na wspomnianym synodzie chełmińskim. W dekretach tego synodu znajdujemy szczegółowy program szkoły parafialnej. Podobnie, jak synod łucki biskupa Rupniewskiego, również i synod Załuskiego na pierwszym miejscu podkreśla sprawę nauczania gramatyki i humaniorów, a dopiero w drugiej kolejności zwraca uwagę na nauczanie modlitw i podstaw wiary z katechizmu rzymskiego oraz ze specjalnie w tym celu wydrukowanego w diecezji katechizmu kardynała Belarmina. Załuski zwrócił uwagę również na sprawę nauczania dziewcząt. Nauczycielki, które uczyły dziewczęta czytać i pisać, miały przedkładać używane do nauki książki do aprobaty

⁸ S. Olczak. *Akta wizytacji jako podstawa źródłowa do badań nad siecią szkół parafialnych* (na przykładzie archidiakonu śremskiego). „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne”. T. 24:1972 s. 293-308.

⁹ Łukaszewicz. *Krótki opis historyczny kościołów parochialnych*. T. 1 s. LXXI-LXXV.

¹⁰ Waschinski. *Das kirchliche Bildungswesen* s. 57.

¹¹ Litak. *Struktura i funkcje* s. 387.

¹² *Constitutiones et decreta synodi dioeceseanae Plocensis sub [...] Andrea Stanislao Kostka in Załuskie Załuski [...] episcopo Plocensi Pultovaie A.D. 1733 [...] celebratae*. Varsoviae [...] 1735 s. 3.

miejscowych plebanów¹³. Ponadto synod Załuskiego bardzo ostro występuje przeciw protestantom i ich szkołom¹⁴, co jest zrozumiałe, jeśli weźmiemy pod uwagę stosunkowo duże sprostaktyzowanie zwłaszcza pomezkiej części diecezji.

Nie wszyscy jednak biskupi 1. poł. XVIII w. w takim stopniu interesowali się szkolnictwem parafialnym. Ledwo że dotyka tej kwestii synod archidiecezji gnieźnieńskiej zwołany przez arcybiskupa Stanisława Szembeka w 1720 r. Mianowicie, tylko w wydrukowanym w aktach tego synodu kwestionariuszu wizytacji dziekańskiej znajdujemy pytanie o szkołę i rektora szkoły¹⁵. Natomiast ani synod biskupa wileńskiego Konstantego Kazimierza Brzostowskiego z 1717 r.¹⁶, ani synod tej diecezji zwołany przez biskupa Michała Jana Zienkowicza w 1744 r.¹⁷ nic nie wspominają jeszcze o szkole. Nie może to być jednak dowodem całkowitego braku zainteresowania szkolnictwem parafialnym tych biskupów, skoro wiadomo, że Brzostowski w wydanym przez siebie 8 XII 1699 r. kwestionariuszu wizytacyjnym zamieścił również pytanie o szkołę, o jej rektora i program, a w wydanym w 1710 r. liście pasterskim wyraźnie nakazuje plebanom zatrudnianie bakałarzy i zakładania szkół tam, gdzie ich jeszcze nie było¹⁸. Nie uwzględnia też problemu szkolnictwa synod warmiński wspomnianego już biskupa Szembeka z 1726 r.¹⁹ Jest to tym bardziej zastanawiające, że Szembek, będąc biskupem przemyskim, interesował się, jak już wiemy, tym szkolnictwem. Również i na Warmii zaraz po objęciu diecezji polecił w kwestionariuszu wizytacyjnym z 1724 r. między innymi zbadać sytuację szkół parafialnych²⁰. Interesującym i jedynym w swoim rodzaju źródłem,

¹³ *Constitutiones synodales editae et promulgatae ab [...] Andrea Stanislao Kostka comite in Załuskie Załuski [...] episcopo Culmensi et Pomesaniae [...] A.D. 1745 s. 155-156, 62-63; por. Waschinski. Das kirchliche Bildungswesen s. 68.*

¹⁴ *Constitutiones synodales editae et promulgatae s. 25, 29, 51.*

¹⁵ *Modus, quo visitationes decani rurales obire debent, w: Constitutiones synodi archidioecesis sub [...] Stanislao in Szupow Szembek archiepiscopo Gnesnensi legato nato Regni Poloniae et Magni Ducatus Lithuaniae primate primoque principe Lovicii A.D. 1720 [...] celebratae. Varsaviae k.P.*

¹⁶ *Decreta, sanctiones et universa acta synodi dioecesanae ab [...] Constantino Casimiro Brzostowski [...] episcopo Vilnensi [...] A. 1717 [...] celebratae et per me Alexandrum Joannem Żebrowski [...] connotata.*

¹⁷ *Synodus dioeciesana Vilnensis ab [...] Michaele Joanne Zienkowicz [...] in Ecclesia Cathedrali sua. A.D. 1744 [...] celebrata [...] Vilnae [...].*

¹⁸ *Kwestionariusz wizytacyjny. Bibl. Czartoryskich w Krakowie, rkps. IV 1775 s. 5. Schola parochialis utrum sit?, Quis eius rector et ordo [...]. Zob. J. Kurczewski. Biskupstwo wileńskie. Wilno 1912 s. 277.*

¹⁹ *Synodus dioeciesana Varmiensis autoritate [...] Christophori Joannis comitis in Szupow Szembek [...] episcopi Varmiensis celebrata [...] A.D. 1726 s. 13.*

²⁰ *Secunda epistola pastoralis post felicem ingressum ad episcopatum Varmiensem, ad clerum et populum edita [...] w: Synodus dioeciesana Varmiensis*

świadczącym o rozwiniętym szkolnictwie na Warmii, jest list administratora diecezji warmińskiej, Mikołaja Antoniego Szulca, z 1741 r. do kleru, którego punkt 40 odnosi się do szkół. Został w nim dokładnie sprecyzowany program szkoły parafialnej w tej diecezji, obejmujący oprócz nauki czytania i pisania oraz śpiewu również i matematykę. W liście tym po raz pierwszy zarządzono, że miejscowe władze świeckie mają obowiązek dostarczyć do szkoły takie pomoce, jak tablica z małym i dużym alfabetem łacińskim oraz niemieckim lub polskim. Ponadto w omawianym liście Szulc wyjaśnił, że do gimnazjum będą przyjmowani tylko kandydaci, którzy wykażą się przynajmniej umiejętnością czytania i pisania²¹.

Brak czegokolwiek na temat szkół parafialnych w *Edyktach powizytacyjnych diecezji kamienieckiej z 1744 r.* wydanych przez biskupa Wacława Hieronima Sierakowskiego²². Większe zainteresowanie u Sierakowskiego problemem szkół parafialnych nastąpi dopiero później. Ujawni się ono w pełni w dekretach synodu archidiecezji lwowskiej z 1765 r., w których Sierakowski zarysował program rozbudowy szkolnictwa parafialnego w archidiecezji. Powołując się na dawne synody prowincji gnieźnieńskiej nakazał on lepiej uposażonym plebanom tak w miastach i miasteczkach, jak i po wsiach zatrudnianie magistrów zdolnych do nauczania łaciny i odznaczających się dobrymi obyczajami. W parafiach słabiej uposażonych, których plebani nie byli w stanie utrzymać osobnych nauczycieli, nauczaniem powinni się zająć wikariusze względnie organści. W aktach synodu Sierakowskiego występuje niespotykany w innych synodach XVIII w. podział uczniów na dwie grupy z odrębnym programem nauczania. Program grupy młodszej służyć miał do przygotowania uczniów pod względem religijnym. Obejmował podstawowe modlitwy jak: *Modlitwę Pańską, Pozdrowienie anielskie, Skład apostołski, Przykazania Boskie i kościelne*, artykuły wiary oraz inne części katechizmu. Właściwa nauka miała się rozpoczynać dopiero w grupie drugiej, obejmującej dzieci starsze. Jej programem przewidywał: ministranturę, naukę pisania (domyślne: i czytania) oraz język i gramatykę łacińską. Aby zapewnić skuteczność tych postanowień, Sierakowski ustanowił odpowiedni system kontroli nauczycieli, szkół i samego nauczania przez plebanów i dziekanów w czasie wizytacji dziekańskich. Samym zaś dziekanom nakazał korygowanie niedociągnięć²³.

authoritate [...] Christophori Joannis comitis in Słupow Szembek [...] episcopi Varmiensis [...] celebrata [...] A.D. 1726, paragraf 12.

²¹ Literae administratoriales ad clerum, cytuję za: E. Waschinski. *Das kirchliche Bildungswesen* s. 73-74.

²² *Edicta et ordinationes [...] Venceslai Hieronimi de Bogusławice Sierakowski [...] episcopi Camenecensis nominati Premysliensis post peractam feliciter visitationem generalem annium ecclesiarum dioecesis Camenecensis [...] praescripta et promulgata [...] A.D. 1742 [...] Leopoli.*

Na uwagę zasługują również dekrety synodu kijowskiego biskupa Józefa Andrzeja Załuskiego z 1764 r.²⁴, jakkolwiek nie tyle dotyczą one szkolnictwa parafialnego diecezji kijowskiej, odznaczającej się zresztą rzadką siecią parafii²⁵, ile obowiązków scholastyka kapituły katedralnej w Żytomierzu w zakresie mianowania nauczycieli, kontrolowania ich działalności i prawowierności katolickiej oraz sprawdzania treści nauczania i w ogóle czuwania, by do szkoły nie przedostawały się wpływy prawosławne. Przy czym właściwie chodzi tu o szkołę katedralną w Żytomierzu. Synod nakazał też scholastykowi zwracać uwagę, by uczniowie tej szkoły wychodzili do miasta nie uzbrojeni i zachowywali się spokojnie, co rzutuje już na panujące w niej obyczaje.

Podnoszenie sprawy szkolnictwa parafialnego oraz występująca w niektórych synodach idea jego rozbudowy już od 1. poł. XVIII w. jest, jak się wydaje, warte podkreślenia, a w przyszłości również bliższego zbadania. Jakkolwiek (może poza Warmią) nie widać jeszcze w programach szkoły parafialnej tendencji charakterystycznych dla Oświecenia, to jednak już samo większe zainteresowanie oświatą ludową może wskazywać na pierwsze jego sygnały. Wydaje się, że podobnie jak w innych dziedzinach życia kraju²⁶, również i w szkolnictwie następuje począwszy już od lat dwudziestych XVIII w. pewne ożywienie. Za wcześniej jeszcze na wyczerpujące przedstawienie bilansu tych poczynań. Ogólnie można jednak stwierdzić, że po wojnach XVII i początków XVIII w., jak również po okresie zaniedbań samych władz kościelnych, którym szkolnictwo to prawie całkowicie podlegało, jego stan ilościowy nie przedstawiał się w 2. poł. XVIII w. zadowalająco. Jest to jednak problem złożony i, wobec poważnych różnic regionalnych, wymaga bardziej szczegółowego potraktowania.

W Polsce przedrozbiorowej, w XVIII w. można wyróżnić obszary o stosunkowo dużym zagęszczeniu szkół parafialnych, porównywalnym z niektórymi krajami zachodnioeuropejskimi, jak również tereny niemal zupełnie ich pozbawione.

²³ *Synodus dioecisana Leopoliensis sub [...] Venceslao Hieronymo de Bogusławice Sierakowski [...] archiepiscopo metropolitano Leopoliensi A.D. 1765 [...]*, Leopoli 1765, k. V2v — X, Caput V.

²⁴ *Statuta synodalia dioecesis orthodoxae Kijoviensis publicata ab [...] Josepho Andrea comite in Załuskie Junosza Załuski episcopo Kijoviense et Cernichoviense [...]* Culmae in Prusia 1764 s. 535.

²⁵ Por. T. Długosz. *Z dziejów biskupstwa kijowskiego*. „Collectanea Theologica”. T. 13:1932 s. 20-21.

²⁶ Na początku Oświecenia w Polsce już w pierwszych dziesiątkach lat XVIII w. wskazują: R. W. Wołoszyński. *Pokolenia oświeconych. Szkice z dziejów kultury polskiej XVIII w.* Warszawa 1967 s. 23-42; K. Opałek. *Nauka w Polsce okresu oświecenia*. W: *Polska w epoce oświecenia. Państwo—Społeczeństwo—Kultura*. Pod red. B. Leśnodorskiego. „Konfrontacje Historyczne”. Warszawa 1971 s. 253-258.

Stan szkolnictwa parafialnego najlepiej przedstawiał się na północnych ziemiach polskich. Zauważył to już H. Kołłątaj pisząc, że „Dyjecezyje pruskie, jako to: warmińska, chełmińska i część kujawskiej jako i poznańskiej, mając do czynienia z ludem wolniejszym, daleko obszerniej zaprowadziły szkoły farne, które gdziekolwiek się utrzymały i rozszerzyły, sprawiły bardzo wiele pożytku i można je było uznać za najlepsze tak co do celu, jako i skutku”²⁷. Najliczniej szkoły parafialne występowały na Warmii. Według relacji biskupów warmińskich K. J. Szembeka i A. S. Grabowskiego o stanie diecezji do Rzymu z 1727 i 1745 r.²⁸ szkołę posiadała tu każda parafia. Potwierdzają to także wizytacje kościelne diecezji warmińskiej z XVIII w. oraz oparte na nich badania. Może o tym również świadczyć omówiony wyżej list administratora tej diecezji M. A. Szulca z 1741 r., będący świadectwem dużej aktywności władz kościelnych na tym terenie w dziedzinie utrzymania i odpowiedniego wyposażenia szkół. W świetle powyższych źródeł można nawet przyjąć, że szkół tych w diecezji warmińskiej było więcej niż parafii, ponieważ występowały one także przy niektórych kościołach filialnych. Przyjmując, że przed pierwszym rozbiorem na Warmii było 77 parafii i 17 kościołów filialnych²⁹, szkół tych mogło być ponad 80³⁰. Była to jednak w zestawieniu z innymi terenami polskimi sytuacja wyjątkowa, porównywalna może tylko z niektórymi regionami Prus Królewskich, zwłaszcza zaś z tymi, które były zamieszkałe przez ludność katolicką i protestancką oraz z pozostającym poza granicami Polski Śląskiem, gdzie w końcu XVII w. olbrzymia większość parafii posiadała szkoły³¹. Pozytywny wpływ na rozwój szkół parafialnych na Pomorzu, obok innych względów, jak wyższy poziom gospodarczy, lepsze położenie ludności chłopskiej, czy wyższy stopień urbanizacji tego regionu, wywarła rywalizacja władz kościelnych w dziedzinie szkolnictwa z luteranizmem. Wynika to już z omówionych wyżej dekretów synodu diecezji poznańskiej z 1738 r. jak również z akt wizytacji z XVIII w. Bardzo liczne były więc szkoły w najbardziej sprostestantyzowanym dekanacie czarnkowskim tej diecezji, położonym w przeważającej części na północ od Noteci. Na 17 zwizytowanych w latach 1724-1728

²⁷ H. Kołłątaj. *Stan oświecenia w Polsce w ostatnich latach panowania Augusta III (1750-1769)*. Opr. J. Hulewicz. Wrocław 1953 s. 52.

²⁸ Archiwum Watykańskie. Archiwum Kongregacji Soborowej (dalej AKS), teczka diecezji warmińskiej.

²⁹ S. Litak. *Struktura terytorialna Kościoła Łacińskiego w Polsce około 1772 roku* (Praca w druku).

³⁰ Waschinski. *Das kirchliche Bildungswesen* s. 87.

³¹ Ostrowski. *Wiejskie szkolnictwo* s. 23-39; por. Chamcówna. *Szkolnictwo wiejskie* s. 477-478.

parafii tego dekanatu zarejestrowano 40 szkół³². Większość z nich, co jest specyfiką omawianego terenu, znajdowała się przy kościołach filialnych, które na skutek różnych przyczyn, przeważnie jeszcze w czasach reformacji, utraciły prawa parafialne. Fragmentaryczna podstawa źródłowa utrudnia dokładniejszą orientację w ilościowym stanie szkół parafialnych w położonych na terenie Prus Królewskich dekanatach człuchowskim, wiecborskim, łobzeńskim i nakielskim, wchodzących w skład archidiaconatu kamieńskiego archidiecezji gnieźnieńskiej. Jest jednak charakterystyczne, że już w tych stosunkowo nielicznych zachowanych aktach wizytacji z 1744 r. szkoła pojawia się tu dość często³³. Można też zauważyć, że szkoły te stosunkowo dobrze funkcjonowały. W niektórych z nich jak np. w Człuchowie naukę pobierała zarówno młodzież męska, jak i żeńska. Bez dokładniejszych studiów trudno jednak obecnie określić ich liczbę. Wydaje się, że zagęszczenie tych szkół nie odbiegało bardzo od ich zagęszczenia w sąsiadujących od wschodu i północy dekanatach diecezji włocławskiej. W ośmiu dokładniej przebadanych dekanatach pomorskich tej diecezji (Bytów, Gdańsk, Mirachów, Nowe, Puck, Starogard, Tczew) na 53 parafie (nie licząc kościołów filialnych) było w 1765 r. 47 szkół³⁴. Biorąc pod uwagę możliwość pominięcia niektórych szkół w wykorzystywanych przez nas źródłach należy przyjąć, że w olbrzymiej większości, a być może w każdej parafii powyższych dekanatów była szkoła. Dość dobrze były wyposażone w szkoły dekanaty Fordon i Świecie. Wydaje się, że można również przyjąć, że około połowa parafii diecezji chełmińskiej — w drugiej połowie XVIII w. liczyła ona 124 parafie i 40 kościołów filialnych — posiadała szkoły³⁵. Prawdopodobnie i w diecezji chełmińskiej czynnikiem silnie wpływającym na stosunkowo dobry stan szkolnictwa parafialnego było sąsiedztwo o wiele liczniejszych i stojących na wyższym poziomie szkół luterzańskich³⁶. Wynika to już z ordynacji biskupa chełmińskiego Teodora Potockiego z 1701 r., w której tenże w sposób stanowczy domagał się od plebanów złączonej z diecezją chełmińską części

³² S. Olczak. Szkolnictwo s. 67-68.

³³ Archiwum Diecezjalne w Pelplinie (dalej ADPeł), K16. Wydaje się, że E. Waschinski, (*Das kirchliche Bildungswesen* s. 84) opierając się na fragmentarycznej podstawie źródłowej, w zbyt ujemnym świetle przedstawił szkolnictwo parafialne na terenie Prus Królewskich. Rzecz wymaga ponownego przebadania.

³⁴ Obliczono na podstawie akt wizytacji z 1765-1766 r. ADPeł., G. 61; G 63a.

³⁵ Waschinski. (*Das kirchliche Bildungswesen* s. 81) ustala, że w latach 1667 i 1672 było w diecezji chełmińskiej 52 szkoły na 115 kościołów parafialnych. Prawdopodobnie liczba tych szkół zwiększyła się nieco w XVIII w. Może na to wskazywać wzrost tych szkół w sąsiedniej diecezji warmińskiej w XVII i XVIII w.; tamże, s. 86-87.

³⁷ Waschinski. *Das kirchliche Bildungswesen* s. 91-93.

dawnej diecezji pomezańskiej, aby dbali o szkoły w swoich parafiach. Nakazywał im zatrudnianie nauczycieli mogących uczyć młodzież męską i żeńską w celu chronienia jej w ten sposób od niebezpieczeństwa szkoły luteranckiej. Równocześnie pod groźbą kary 100 florenów Potocki zakazał scholarom luteranckim przyjmowania do swoich szkół dzieci katolickich, co w praktyce nie zawsze odnosiło przewidziany skutek, gdyż wypadki posyłania dzieci katolickich do szkół protestanckich zdarzały się nadal³⁷. O tym, iż szkoła w diecezji chełmińskiej była zjawiskiem częstym może także świadczyć wypowiedź biskupa chełmińskiego Andrzeja Ignacego Bajera w relacji o stanie diecezji do Rzymu z 1773 r. W relacji tej biskup stwierdza, że w wyniku przyłączenia diecezji chełmińskiej do Prus po pierwszym rozbiore ucierpiały dochody biskupstwa dlatego, że dysydenci zostali zwolnieni między innymi z obowiązku świadczenia na rzecz szkoły parafialnej³⁸. Niewątpliwie na rozwój szkół parafialnych na tym terenie wpłynęła również reforma gimnazjum chełmińskiego w 1756 r.³⁹, jakkolwiek wymaga to bliższego zbadania.

Stosunkowo dobrze przedstawiał się stan liczbowy szkolnictwa parafialnego w Wielkopolsce a szczególnie na tych jej terenach, które były zamieszkałe przez ludność katolicką i protestancką, jak okolice Wschowy, Lwówka i Zbąszyna. Problem szkolnictwa parafialnego w wielkopolskiej części diecezji poznańskiej został już dokładniej zbadany⁴⁰. W 1. poł. XVIII w., w latach 1724-1728 łącznie z dekanatem czarnkowskim na 301 parafii można się było w tej części diecezji doliczyć 183 szkoły. Na terenie zaś tej części diecezji poznańskiej bez dekanatu czarnkowskiego, gdzie szkolnictwo to było najbardziej rozwinięte, szkołę posiadała mniej więcej połowa wszystkich parafii. Stan ten zasadniczo nie uległ większym zmianom jeszcze w okresie do osiemdziesiątych lat XVIII w., a więc już w latach KEN⁴¹. Biskupi poznańscy poprzez swoich wizytatorów z uwagą obserwowali rozwój szkół luteranckich. Starali się im przeciwstawić szkoły katolickie. Wskazują na to już postanowienia synodu z 1738 r. oraz dość liczne wzmianki w aktach wizytacji tej części diecezji z XVIII w. Tak np. w 1727 r. wizytator z dużym niezadowoleniem stwierdził, że w Potulicach znajdował się niezależny od plebana nauczyciel luterancki uczący

³⁷ Tamże, s. 155.

³⁸ AKS, teczka diecezji chełmińskiej.

³⁹ P. Chmielecki. *Zarys dziejów szkolnictwa chełmińskiego*. „Rocznik Grudziądzki”. T. 4:1965 s. 44-45.

⁴⁰ Z podstawowych prac należy tu wymienić: Waschinski. *Das kirchliche Bildungswesen* s. 78-79 passim; J. Nowacki. *Dzieje archidiecezji poznańskiej*. T. 2. *Archidiecezja poznańska w granicach historycznych i jej ustrój*. Poznań 1964 s. 667-670 oraz S. Olczak. *Szkolnictwo*.

⁴¹ S. Olczak. *Szkolnictwo* s. 67-80, zwłaszcza tabela na s. 67-68.

młodzież „falszywych dogmatów”. W związku z tym zobowiązał on miejscowego plebana, aby w porozumieniu z kolatorem postarał się o jego usunięcie i o zatrudnienie nauczyciela katolickiego. Gdyby zaś nauczyciel luterński nie chciał ustąpić, pleban miał obowiązek powiadomić o tym władze kościelne w Poznaniu⁴². Rządcy zaś kościoła filialnego w Rogozińcu wizytator polecił w 1738 r. dopilnować, aby luteranie nie zakładali szkół w obrębie podległych mu wsi. Ponadto pod karą 100 imperiałów miał się on postarać, by mieszkańcy tej wsi odbudowali w ciągu czterech miesięcy znajdujący się tam budynek szkolny⁴³. Funkcję szkoły katolickiej na obszarach sprostestantyzowanych wyraźnie sprecyzował wizytator parafii Biała w 1727 r. Wyraził on ubolewanie z powodu braku odpowiedniego uposażenia dla nauczyciela, tak potrzebnego zwłaszcza *in confinibus haereticorum*, gdzie nauczanie młodzieży podstaw wiary katolickiej jest w najwyższym stopniu konieczne. Zobowiązał też plebana do starań u właścicieli tej miejscowości o utrwalenie tego uposażenia, a w dekreście reformacyjnym zwrócił uwagę plebana, aby młodzież innowiercza nauczana była podstaw wiary oraz czytania i pisania (*in literis*) w szkole katolickiej⁴⁴.

Zainteresowanie biskupów poznańskich szkołą parafialną było więc duże. Władzom kościelnym chodziło o postawienie tego szkolnictwa na możliwie wysokim poziomie, gdyż zdawano sobie sprawę, że w utrwalaniu katolicyzmu czy protestantyzmu szkoła odgrywała zawsze istotną rolę. W związku z tym interesowano się bazą materialną szkół oraz ich obsadą nauczycielską, jakkolwiek starania w tym kierunku faktycznie nigdy już w XVIII w. nie sprostały wymogom synodu z 1738 r. oraz synodów wcześniejszych. Zniszczone czy to jeszcze w czasach wojny szwedzkiej w początkach XVIII w., czy też podczas późniejszych zamieszek wewnętrznych szkoły, starano się jednak odbudować.

O sytuacji szkolnictwa parafialnego w XVIII w. w archidiecezji gnieźnieńskiej, jak dotychczas poza wspomnianym archidiaconatem kamieńskim niewiele wiadomo. Wydaje się, że gorzej się ono przedstawiało niż w diecezji poznańskiej. W początkach XVIII w. (1712-1713), w okresie burzliwym i nie sprzyjającym rozwojowi szkolnictwa mogło być w 8 dekanatach (Gniezno — św. Trójca, Gniezno — św. Piotr, Gniezno — św. Michał, Żnin, Łekno, Konin, Sompolno, Słupca) archidiaconatu gnieźnieńskiego 36 szkół na 170 parafii, zaś bez dekanatu Słupca, do którego nie zachowały się pełne materiały źródłowe, szkół tych mogło być 35 na 146 parafii. W dekanatach tych byłoby więc 23,3% parafii ze szkołą. Przy czym szkołę posiadało 39% parafii z siedzibą w mieście a tylko 17% pa-

⁴² Archiwum Archidiecezji Poznańskiej (dalej AAP), AV 20, k. 377 v.

⁴³ Tamże, AV 25, k. 90v.

⁴⁴ Tamże, AV 20, k. 315v.

rafii wiejskich. W całym zaś archidiaconacie mogło ich być co najmniej w 20,6⁰/₀ parafii. Rzecz charakterystyczna, że i tu najwięcej szkół było na terenach najbardziej sprostestantyzowanych, mianowicie w dekanacie św. Piotra oraz w dekanacie łekneńskim i wokół Żnina⁴⁵. Prawdopodobnie powyższy odsetek parafii ze szkołą, analogicznie do innych terenów, wzrósł nieco w okresie późniejszym, choć z drugiej strony nie widać, by arcybiskupi gnieźnieńscy przejawiali większe zainteresowanie szkolnictwem parafialnym. Znamienny jest już brak zainteresowań tym szkolnictwem synodu z 1720 r. Zainteresowania w tym kierunku nie przejawiał również Władysław Aleksander Łubieński. W wystawionym przez niego kwestionariuszu przeprowadzonej w latach 1761-1763 wizytacji archidiaconatu łeczyckiego brak nawet pytania o szkołę⁴⁶. W aktach tej wizytacji przeprowadzonej przez archidiacona łowickiego Józefa Jakse Marcinkowskiego nie znajdujemy prawie w ogóle wzmianek o szkołach parafialnych⁴⁷. Czyżby szkół tych na tym terenie w ogóle nie było, czy też nie uwzględniła ich wizytacja? Oto pytanie, na które odpowiedź mogą nam przynieść dopiero przyszłe pogłębione badania. Również w kujawskiej części diecezji włocławskiej szkolnictwo to jeszcze w osiemdziesiątych latach XVIII w. było znacznie słabiej rozbudowane, niż na terenie Warmii, Pomorza, czy nawet w Wielkopolsce, w diecezji poznańskiej. Wiadomo tu zaledwie o istnieniu kilkunastu szkółek⁴⁸. Słabo był również rozwinięty ten typ szkolnictwa na Mazowszu. Bardzo dokładne, zwłaszcza jeśli chodzi o problemy oświatowe, akta wizytacji z czasów biskupa Michała Jerzego Poniatowskiego z lat 1773-1776 wymieniają w diecezji płockiej tylko 31 kościołów parafialnych, przy których odbywała się mniej lub bardziej regularnie, czasem z przerwami, nauka udzielana przeważnie przez organistów⁴⁹. Jest to liczba niepełna, gdyż dla jedenastu dekanatów: Andrzej-

⁴⁵ M. Aleksandrowicz. *Archidiaconat gnieźnieński w latach 1706-1721*. Lublin 1973 (maszynopis w Bibl. KUL) s. 373 oraz dołączona mapka pt. *Szpitalne i szkoły parafialne archidiaconatu gnieźnieńskiego ok. 1712 r.* Por. tę mapkę z zamieszczoną w tejże pracy mapką pt.: *Rozmieszczenie innowierców na terenie archidiaconatu gnieźnieńskiego na początku XVIII w.*

⁴⁶ Archiwum Archidiecezji Warszawskiej, (dalej: AAW), 989/13.21, *Visitatio archidiaconatus Lovicensis* s. 2 nlb.

⁴⁷ Tamże s. 390, tylko w wypadku Chruścina występuje wzmianka, że szkoły brak.

⁴⁸ J. Wysocki. *Józef Ignacy Rybiński biskup włocławski i pomorski 1777-1806. Zarys biograficzny na tle rządów diecezją*. Rzym 1967 s. 129-134.

⁴⁹ Problem szkół parafialnych na Mazowszu jest prawie w ogóle nie opracowany. W sposób wycinkowy i niewyczerpujący zajął się nim ostatnio M. Przedpełski (*Oświata w powiecie sierpeckim w XV-XX wieku*. „Rocznik Mazowiecki”. T. 4:1972 s. 293-363) oraz T. Kowalski (*Szkolnictwo pultuskie w czasach Komisji Edukacji Narodowej*. „Notatki Płockie” nr 5/74 1973 s. 25-30), który zajął się szkołami lat dziewięćdziesiątych XVIII w. Obydwie wymienione prace pozostawiają jednak dużo

jewo, Janowo, Kamieńczyk, Łomża, Maków, Mława, Ostrów, Przasnysz, Wąsosz, Wizna i Wyszaków, brak w Archiwum Diecezjalnym w Płocku akt wizytacji z wyżej wymienionych lat. Nie oznacza ona również, że na objętym wizytacją terenie nauka odbywała się tylko w owych 31 parafiach. Dzięki skrupulatności wizytatorów dowiadujemy się bowiem, że w niektórych miejscowościach udzielano nauki początkowej także prywatnie, i to nie tylko po dworach szlacheckich czy domach znaczniejszych mieszczan, lecz także w osobnych punktach, w których zbierała się młodzież szlachecka czy mieszczańska w celu pobierania nauki u specjalnie opłacanych nauczycieli⁵⁰. Liczba dzieci objętych nauką elementarną była jednak bardzo mała. Organiści, czy rzadziej rektorzy szkół uczyli nie więcej niż po kilkoro dzieci, czasem obojga płci. Na specjalną uwagę zasługuje tu problem tych niejako prywatnych szkółek, jakby zastępujących szkoły parafialne. Wydaje się, że tego rodzaju praktyka, znana już wcześniej⁵¹, rozpowszechnia się właśnie w okresie Oświecenia i to już przed powstaniem KEN. Była ona niewątpliwie wyrazem nowych tendencji w szkolnictwie elementarnym. Świadczy też o istnieniu oddolnych

do zyczenia zarówno, jeśli chodzi o metodę, jak też wykorzystanie źródeł. Parę uwag ogólnych na temat szkolnictwa parafialnego diecezji płockiej znajdujemy również w pracy T. Zebrowskiego (*Zarys dziejów diecezji płockiej*. Płock 1976 s. 89). Akta wizytacji biskupa M. J. Poniatowskiego z lat 1773-1776 wymieniają szkoły przy następujących kościołach parafialnych diecezji płockiej: Dek. Bielsk: Góra (Archiwum Diecezjalne Płockie (dalej ADP) 288 wiz. 1774, k. n1b), Słupia (tamże); dek. Biezuń: Lutocin (tamże, 277, wiz. 1776, k. 95v); dek. Ciechanów: Ciechanów (tamże, 280, wiz. 1775, k. 2); dek. Dobrzyń: Skępe (tamże, 282, wiz. 1774, k. 34v); dek. Górzno: Brzozie (tamże, 283, wiz. 1775 s. 19); Górzno (tamże s. 49), Grązawy (tamże s. 80 wzmianka, że bakałarz umarł przed wielkanocą 1775 r.), Szczuka (tamże s. 193); dek. Lipno: Kikoł (tamże, 286, wiz. 1775, k. 38), Mazowsze (tamże, k. 69); dek. Nowe Miasto: Nasielsk (tamże, 282, wiz. 1775, k. 98v), Sońsk (tamże, k. 119 — świeżo „sprowadzony dyrektor, aby dzieci uczył [...] ieszcze dotąd nie ma dziełek do uczenia”); dek. Płońsk: Baboszewo (tamże, 289, wiz. 1775 k. 26), Głinojeck (tamże, k. 52v), Płońsk (tamże, k. 6), Sarbiewo (tamże, k. 102); dek. Pułtusk: Dzierżenin (tamże, 132, wiz. 1775 s. 9), Serock (tamże, bez sygn., wiz. 1774, k. 60 oraz 132, wiz. 1775 s. 9-10); dek. Raciąż: Drobin (tamże 291, wiz. 1775, k. 137), Raciąż (tamże, k. 43-43v); dek. Radzymin: Nieporęt (tamże, 293, wiz. 1775, k. 50), Radzymin (tamże, k. 75), Skaryszew (tamże, k. 94), Tarchomin (tamże, k. 128v); dek. Sierpc (tamże, 292, wiz. 1776, k. 81); dek. Stanisławów: Okuniew (tamże, 294, wiz. 1775 s. 146); dek. Wyszogród: Czerwińsk (tamże, 297, wiz. 1775 s. 13), Gumino (tamże, s. 32-33), Wyszogród (tamże, s. 139-140); dek. Zakroczym: Zakroczym (tamże, 298, wiz. 1773, k. 45).

⁵⁰ Borkowo (ADP wiz. 292, 1776 r., k. 122v); Grudusk (tamże, wiz. 280, 1774 r., k. 14); Lipno — miasto (tamże, wiz. 286, 1775 r., k. 51-51v); Łęg (tamże, wiz. 406, 1777, k.n1b); Pałuki (tamże, wiz. 280, 1774, k. 52); Ratów, par. Radzanów — miasto (tamże, wiz. 295, 1775, k. 138v); Radziki Małe, par. Radziki Duże (tamże, wiz. 283, 1775 r. s. 150); Rostki, par. Nowe Miasto — miasto (tamże, wiz. 282, 1775 r., k. 78).

⁵¹ S. Kot *Szkolnictwo parafialne* s. 28.

zapotrzebowań w pewnych, szlacheckich i mieszczańskich kręgach na inny typ szkoły elementarnej niż dotychczasowa szkoła parafialna. Niewątpliwie była to także reakcja na nowy program szkolny KEN, który nie zawsze odpowiadał mniej uświadomionej części społeczeństwa⁵². Była to również próba uniezależnienia się od szkoły parafialnej, ciągle jeszcze w dużym stopniu zależnej od plebana.

Wizytacje z lat 1774-1775 prawdopodobnie oddają stan szkolnictwa parafialnego jeszcze sprzed KEN. Dążący do jego rozbudowy i reformy w duchu Komisji Edukacyjnej, ale równocześnie i w ramach dążeń do modernizacji i usprawnienia administracji diecezji, biskup M. J. Poniatowski napotykał jednak na poważne trudności. Nie wydaje się, aby do tych reformatorskich poczynań biskupa zbyt przychylnie było nastawione samo duchowieństwo⁵³. W wypadku szkół plebani i wizytatorzy zobowiązani byli badać możliwości ich zakładania. W związku z tym przedstawiali oni w aktach wizytacji przyczyny ich braku. Najczęściej przyczyną nieistnienia szkoły parafialnej, podobnie jak na innych terenach polskich, był brak funduszu na jej utrzymanie i na utrzymanie nauczyciela⁵⁴. Na podstawie jednak tychże akt można stwierdzić, że właściwym powodem braku tych szkół była przede wszystkim znana niechęć szlachty do kształcenia dzieci chłopskich⁵⁵ oraz ubóstwo samych chłopów i występujący wśród nich brak zrozumienia dla oświaty⁵⁶, która w ówczesnych

⁵² Kurdybacha, Mitera-Dobrowolska. *Komisja Edukacji Narodowej*, Warszawa 1973 s. 274, 277 passim.

⁵³ Por. J. Kitowicz. *Pamiętniki czyli historia polska*. Warszawa 1971 s. 338-339.

⁵⁴ W aktach wizytacji M. J. Poniatowskiego często powtarzają się tego rodzaju informacje, jak np. w wypadku par. Królew (dek. Nowe Miasto), ADP, 282, wiz. 1775, k. 58, „[...] w tey parafij nie masz szkoły, y na organistego najmniejszego nie masz funduszu [...]”.

⁵⁵ W aktach wizytacji parafii Dąbrówka z 1775 r. (ADP, 293, k. 27v) znajdujemy wzmiankę: „[...] żadney przy kościele nie masz szkoły ani fundacyj na bakałarza, któryby uczył dzieci, a to dlatego, że parafia nie iest szlachecka tylko wcale chłopska a panowie też swoich poddanych nie chcą mieć mądrymi i uczonymi [...]”. Znana jest opinia w tej sprawie H. Kollątaja (*Stan oświecenia* s. 49, por. J. Szymbiak. *Szkolnictwo Komisji Edukacji Narodowej w Wielkim Księstwie Litewskim*. Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk 1973 s. 106-107).

⁵⁶ Np. w Wierzbowcu (ADP, 289, wiz. 1775, k. 71): „Nauczyciele dziadków w tey parafii dla małości y ubóstwa ludzi nie znaydują się”. Także w Gostyniu (tamże, 284, wiz. 1775 s. 378): Fundacyj y dochodów nie masz także ani łatwy być nie może do wystawienia iey (tj. szkoły) sposób, albowiem iak mieszczanie, tak y parafianie ubodzy”, a w parafii Czernice (ADP, 280, wiz. 1775, k. 8): „Parochiani non sunt sufficientes suos filios dare ad scholam propter pauperitatem nimiam quam patientur per modernos aggravationes et exactiones”. Co do samego stosunku parafian (chłopów?) do szkoły znajdujemy wypowiedź w wizytacji z 1775 r. w opisie parafii Osiek Wielki, dek. Górzno (ADP, 283 s. 126) „Innym sposobem szkoła bydź nie może dla

warunkach nie dawała synom chłopskim większych możliwości awansu społecznego.

Niewiele wiadomo — poza samą Warszawą, gdzie w latach 1779 i 1781 były trzy szkoły parafialne⁵⁷ — o szkolnictwie parafialnym w archidiaconacie warszawskim. Zachowane akta wizytacji dekanatu latowickiego z 1778 r., które prawdopodobnie w jakimś sensie oddają również stan szkolnictwa sprzed powstania KEN, świadczą, że archidiaconat ten nie stanowił jednak całkiem białej plamy pod względem szkół parafialnych. W 1778 r. w dekanacie latowickim na 12 parafii istniały jednak tylko 3 szkoły w miastach Latowicz, Parysów i Stoczek o stosunkowo wysokiej liczbie uczniów. W Latowiczu wizytator, ks. Kacper Kolumna Cieciszewski, biskup koadiutor kijowski i oficjał warszawski, stwierdził, że mieszkający w miejscowym szpitalu, utrzymywany przez plebana i ludność nauczyciel uczył 15 chłopców⁵⁸. Prawie tyle samo uczniów było również w Parysowie, których będący na utrzymaniu plebana nauczyciel uczył „articulos fidei, legere, scribere et tum linguam latinam”. Nauczyciel ten wspomagał równocześnie organistę „in decantando Rosario et absolvendo cursu”⁵⁹. Liczby uczniów w szkole parafialnej w Stoczku wizytacja nie podaje⁶⁰.

Dokładniejsze studia przeprowadzone na terenie Małopolski, w granicach diecezji krakowskiej wykazały, że około połowy XVIII w., na początku rządów tą diecezją biskupa A. S. Załuskiego, mogło być, licząc maksymalnie, 375 szkół parafialnych. Oznacza to, że w połowie XVIII w. posiadało je do 40⁰/₀ parafii diecezji krakowskiej. Poza samym Krakowem, najgęstszą siecią tych szkół pokryte były centralne części Małopolski, mianowicie dekanaty Kije, Pacanów, Sokolina, Opatowiec, Witów i Wojnicz oraz dekanaty: spiski i lełowski. Odsetek parafii ze szkołą przekroczył tu znacznie 50. Taki stan szkolnictwa parafialnego na tym terenie miał uzasadnienie przede wszystkim w lepszych warunkach ekonomicznych samych parafii⁶¹, które dzięki temu łatwiej mogły znieść kryzys gospodarczy i zniszczenia wojenne 2. poł. XVII i początków XVIII w. Na pozostałych terenach Małopolski sytuacja szkolnictwa parafialnego kształ-

nich, chyba nakładem parafianów, do czego bardzo trudnymi y niedbałymi zdają się”, a w parafii Pniewnik (tamże 284, wiz. 1775 s. 115): „a mało iest takich, którzyby dzieci dawali do edukacyi, choć tyle perswazyi i namów odbierają, ubóstwem się tylko wymawiają”.

⁵⁷ AAW, 872/842, wiz. 1779 s. 812-813 — dwie szkoły w parafii św. Krzyża i w 1781 (tamże s. 563) — szkoła na terenie parafii NMP na Nowym Mieście.

⁵⁸ Archiwum Diecezjalne w Siedlcach (dalej: ADS), 137, wiz. 1778 s. 202-203.

⁵⁹ Tamże s. 106.

⁶⁰ Tamże s. 175.

⁶¹ Por. E. Wiśniewski. *Rozwój sieci parafialnej w prepozyturze wiślickiej w średniowieczu*. Warszawa 1965.

towała się różnie. Szkoły te posiadało od 6 do 50% parafii⁶². Biorąc pod uwagę działalność Załuskiego w kierunku rozbudowy tego szkolnictwa oraz ogólną tendencję do jego rozwoju widoczną już w 1. poł. XVIII w. należy się spodziewać, że stan liczebny tych szkół wzrósł nieco w 2. poł. tego stulecia. Wymaga to jednak osobnych szczegółowych studiów. Praca S. Kota, jak wiadomo oparta na niepełnym zasobie źródeł, nie może w tym wypadku stanowić podstawy do uogólnień⁶³.

Gorzej stan liczebny szkół parafialnych przedstawiał się na wschodnich terenach Rzeczypospolitej. Pewną dbałość o rozbudowę szkół parafialnych przejawiał w czterdziestych i pięćdziesiątych latach XVIII w. biskup W. H. Sierakowski w diecezji przemyskiej. W swoich wizytacjach diecezji z lat 1743-1745 oraz z 1753-1757 obejmujących prawie całą diecezję (akta wizytacji z tych lat nie zachowały się w ogóle tylko dla dekanatu Nowe Miasto) zwracał on uwagę na szkoły, choć czynił to w dość specyficzny sposób, bardziej z punktu widzenia przydatności szkoły dla celów kościelnych niż ze względu na stan oświaty w diecezji. Niemniej jednak i ten drugi aspekt szkolnictwa parafialnego nie był mu całkowicie obojętny. Na podstawie akt wizytacji Sierakowskiego dość trudno jest ustalić rzeczywistą liczbę szkół, gdyż nie zawsze zwracał on na nie jednakową uwagę. Odnosi się wrażenie, że w wielu wypadkach zarówno na wsi, jak i w mieście, tam gdzie nauczycielem był organista, nie rozróżniał on jego funkcji czysto kościelnych od funkcji szkolnych, uważając prawdopodobnie za naturalne, że organista jest równocześnie nauczycielem. Wzmianki o nauczycielu występują więc najczęściej w związku z osobą, uposażeniem i mieszkaniem organisty. W przeciwieństwie do wizytacji innych biskupów, w aktach wizytacji Sierakowskiego mało znajdujemy danych do kwestii nauczania, czy liczby uczniów. O istnieniu, czy funkcjonowaniu szkoły w diecezji przemyskiej często dowiadujemy się przypadkowo. Wizytacja Sierakowskiego z lat 1743-1745 a tym bardziej odwołujące się w wielu wypadkach do niej wizytacje z lat 1753-1757 słabo nas więc informują o rzeczywistym funkcjonowaniu szkół parafialnych.

Dokładniej problem szkół parafialnych został potraktowany przez Sierakowskiego tylko w trzech dekanatach, mianowicie: Krosno, Brzozów, Jarosław i Sambor. Najwięcej wzmianek o nauczycielu lub budynku szkolnym i uposażeniu występuje w dekanacie Krosno. Na 17 parafii wizytacja tego dekanatu z 1745 r. informacji tego rodzaju podaje 13. Z wyjątkiem samego Krosna, gdzie już w 1722 r. oraz w latach 1745 i 1756 był osobny nauczyciel⁶⁴, a ponadto jezuita utrzymywali obok swego ko-

⁶² S. Litak. *The parochial school*. s. 49 i 59 (mapa).

⁶³ Tenże. *Struktura i funkcje parafii w Polsce* s. 380-382.

⁶⁴ Archiwum Diecezjalne w Przemyśle (dalej ADPrz), 156, wiz. 1722 s. 465; 171, wiz. 1745, k. 26-26v; 189, wiz. 1756, k. 7v-8.

legium specjalną klasę elementarną⁶⁵, we wszystkich pozostałych parafiach dekanatu krośnieńskiego organista był równocześnie nauczycielem. Jednakże tylko w trzech wypadkach (Haczów⁶⁶, Iwonicz⁶⁷, Jasionka⁶⁸), nie licząc samego Krosna, wiadomo, że organista pełniąc rolę nauczyciela rzeczywiście uczył. Przy czym liczbę uczniów znamy jedynie w Iwoniczu, gdzie naukę elementów pobierało bardzo niewiele, bo tylko dwóch chłopców. Jak faktycznie wyglądało nauczanie w pozostałych 10 parafiach, czy rzeczywiście odbywała się w nich nauka, z całą pewnością nie wiadomo. Wobec takiej sytuacji trudne są do przyjęcia bez zastrzeżeń wyniki, wykonane ostatnio na podstawie wspomnianych akt wizytacji biskupa Sierakowskiego obliczeń szkół parafialnych diecezji przemyskiej, według których szkoły te posiadało w latach 1743-1745 około 87%, a w latach 1753-1757 około 63% parafii tej diecezji⁶⁹. Należy się jednak zgodzić z tym, że wielokrotne podkreślanie, że organista jest równocześnie nauczycielem, mieszka w domu szkolnym, czy też w tzw. organarii oraz korzysta z uposażenia przeznaczonego dla bakałarza czy dyrektora szkoły, ma prawdopodobnie ten sens, że część spośród organistów korzystała nie tylko z niegdyś przeznaczonego na szkołę uposażenia, lecz także zajmowała się nauczaniem. Rzecz wymaga jednak dalszych, bardziej metodycznych i opartych na szerszej podstawie źródłowej badań, by stwierdzić ilu było takich organistów i ile było w ogóle w diecezji.

Wydaje się, że dość ożywioną działalność na polu odbudowy szkolnictwa parafialnego po wojnach XVII w. przejawiali arcybiskupi lwowscy już od początku XVIII stulecia. Wynika to z akt wizytacji arcybiskupa Jana Skarbka i Mikołaja Ignacego Wyzyckiego, jak również z wizytacji z czasów wspomnianego arcybiskupa Sierakowskiego, które znane są tylko z niewielkich fragmentów. Szczególnie ważna byłaby tu działalność Sierakowskiego, który, jak to wynika z akt omawianego już synodu z 1765 r., szkolnictwem tym w archidiecezji lwowskiej bardzo się interesował. W zachowanych aktach wizytacji wymienionych arcybiskupów obserwujemy skrzętne odnotowywanie wszelkich danych dotyczących szkół, ich uposażenia, stanu budynków i obsady nauczycielskiej. Arcybiskupi lwowscy badali warunki i możliwości reaktywowania zanikłych szkół. W dekretach

⁶⁵ Tamże, 156, wiz. 1722 s. 53.

⁶⁶ Tamże, 171, wiz. 1745, k. 107.

⁶⁷ Tamże, k. 136v.

⁶⁸ Tamże, k. 197. D. Quirini-Popławska. *Szkolnictwo krośnieńskie* s. 340. Autorka doliczyła się na podstawie wizytacji z 1745 r. aż 15 szkół parafialnych w dekanacie krośnieńskim. Nic jednak nie pisze na temat ich funkcjonowania.

⁶⁹ H. Błażkiewicz, *Szkolnictwo parafialne diecezji przemyskiej w latach 1636-1757 w świetle wizytacji biskupich*, „Nasza Przeszłość” 46:1976 s. 174, 179.

tach zaś reformacyjnych często bezskutecznie nakazywali plebanom uruchomienie szkoły parafialnej. Rezultaty tej ich działalności, choć skromne, były jednak widoczne. Wizytacje z lat 1716-1741 wymieniają w archidiecezji 13 szkół, znajdujących się przeważnie w miastach⁷⁰. Prawdopodobnie większość z nich funkcjonowała normalnie, jakkolwiek tylko co do 6 mamy wyraźne potwierdzenie źródłowe⁷¹. Ponadto wiadomo z wizytacji Sierakowskiego, że w latach 1766 i 1767 istniała szkoła w Podhajcach, której budynek nie był jeszcze ukończony. Organista uczył jednak rudymentów 8 chłopców⁷². Biorąc pod uwagę luki w materiale źródłowym, należy przypuszczać, że szkół tych było więcej, zwłaszcza zaś w okresie pontyfikatu Sierakowskiego, którego wizytacji prawie nie znamy.

Brak badań a w niektórych wypadkach i odpowiednich źródeł nie pozwala stwierdzić, jak przedstawiało się szkolnictwo parafialne w diecezji chełmskiej, kamienieckiej, kijowskiej, żmudzkiej a częściowo również i w wileńskiej i łuckiej. Pewne zainteresowanie szkołą parafialną na Litwie przejawiał, jak już wiemy, biskup K. K. Brzostowski w kwestionariuszu wizytacyjnym z 1699 r. W przeprowadzonej zaś w oparciu o ten kwestionariusz wizytacji diecezji w latach 1700-1717 odnotowano istniejące szkoły zarówno w miastach, jak i na wsi⁷³. Pewnych informacji na temat szkolnictwa parafialnego dostarczają również źródła dotyczące części diecezji łuckiej. Jak faktycznie przedstawiał się stan tego szkolnictwa w tejsze diecezji w pewnym stopniu orientują nas częściowo zachowane wizytacje dotyczące brzeskiej części diecezji łuckiej, to jest dekanatów: Bielsk, Brańsk, Drohiczyn, Janów, Kamieniec Litewski, Łosice, Szereszów i Węgrów. Wizytacja dekanatu bielskiego przeprowadzona w 1700 r. na zlecenie biskupa Franciszka Michała Prażmowskiego przez Bazylego Stanisława Choteckiego dziekana bielskiego wymienia na 14 zwizytowanych parafii zaledwie 4 szkoły, w miastach Bielsk⁷⁴, Kleszczele⁷⁵ i Waniewo⁷⁶

⁷⁰ Buszcze. (Archiwum Archidiecezji Lwowskiej, dalej AAL, wiz. 1, 1716, k. 129 i n.) Rohatycze (tamże, 1717, k. 144v, 1741, k. 156), Rozdół (tamże, k. 170), Rudki (tamże, k. 147v), Zydaczów (tamże, k. 172), Żółkiew (tamże, 1718, k. 228, 1722, k. 259), Kozowa (tamże, 1721, k. 51 i wiz. arcyb. M. I. Wyżyckiego z 1741 r. bez sygn., k. 16), Koropiec (AAL, wiz. 1, k. 74v), Zimnawoda (tamże, k. 115v), Jaworów (tamże, 1722, k. 256), Tarnopol (tamże, 1725, k. 176v), Skałat (tamże, k. 184), Rohatyn (wiz. M. I. Wyżyckiego z 1741 r. bez sygn., k. 54v-55v).

⁷¹ Buszcze, Rozdół, Żółkiew (1718), Koropiec, Kozowa, Rohatyn patrz. przyp. 70.

⁷² AAL, wiz. 1766-1767 arcyb. W. H. Sierakowskiego, bez sygn. k. 6v, 12v.

⁷³ Bibl. Czartoryskich w Krakowie, rękopis IV 1775.

⁷⁴ ADS, 155, wiz. 1700, k. 49 [...] Rector scholae idoneus, pueri quoque instruntur [...]

⁷⁵ Tamże, k. 33 [...] Pueri instruuntur de civitate a nobili Simono Pierleiewski [...].

⁷⁶ Tamże, k. 21 [...] Baccalaureus idemque scholae rector ad instruendos pueros idoneus, sed pueri qui instruantur pauci, nam villae nobilium in parochia desunt [...].

oraz we wsi Płonka⁷⁷, w których odbywała się nauka. W dalszych zaś sześciu parafiach, w miastach Boćki⁷⁸ i Suraż⁷⁹ oraz we wsiach: Pietkowo⁸⁰, Poświętne, Strabla⁸¹ i Wyszki⁸² znajdowali się nauczyciele-organisci lub nauczyciele-zakrystianie (Wyszki) i rektorzy szkół (Poświętne) lecz brak było uczniów. Z wyjątkiem organisty w Surażu i rektora szkoły w Poświętnym, do których przydatności co do nauczania wizytator miał wątpliwości, o pozostałych informują wizytacje jako o nadających się do prowadzenia szkoły a tylko brak uczniów stał temu na przeszkodzie, lub, jak w wypadku parafii Wyszki, brak na temat funkcjonowania szkoły jakiegokolwiek wzmianki. W niektórych spośród wymienionych miejscowości prawdopodobnie był to tylko czasowy brak uczniów i tylko czasowo szkoła nie funkcjonowała, bo np. w Boćkach w 1750 r. występuje już osobny nauczyciel i szkoła, jak również wskazująca na jej funkcjonowanie wzmianka o młodzieży biorącej udział wraz z dyrektorem szkoły w ceremoniach kościelnych⁸³. Prawdopodobnie istniała szkoła w 1717 i 1723 r. w Wysokim Mazowieckim w dekanacie brańskim⁸⁴. Wizytacja zaś z czasów biskupa Franciszka Kobielskiego z 1750 r. wzmiankuje dużą, liczącą do 50 uczniów szkołę we wsi Jabłonka, w której uczył szlachcic Batorowski⁸⁵, a wizytacja biskupa Feliksa Pawła Turskiego z 1778 r. wymienia jeszcze jedną szkołę we wsi Jabłoń, gdzie zakrystian uczył chłopców w osobnym pomieszczeniu⁸⁶. Tak więc na 14 parafii tego dekanatu znamy jedynie 3 szkoły występujące w różnych latach XVIII w. W dekanacie drohiczyńskim, z którego zachowały się nieliczne wizytacje, występuje tylko jedna informacja o rektorze szkoły w parafii Granne, który równocześnie był kantorem przy miejscowym kościele⁸⁷. Zachowane inwentarze kościołów dekanatu drohickiego z lat 1726 i 1729 z natury rzeczy nic nie mówią o szkołach⁸⁸. Wydaje się, że niewiele było szkół w dekanacie janowskim w 1. poł. XVIII w. Wynika to z akt wizytacji biskupa Stefana Bogusława Rupniewskiego z lat 1723 i 1726, które informują o istnieniu na terenie tego dekanatu tylko trzech szkół: w 1723 r.

⁷⁷ Tamże, k. 25 [...] Scholae quoque rector idoneus in quo pueri instruuntur [...].

⁷⁸ Tamże, k. 48.

⁷⁹ Tamże, k. 29v.

⁸⁰ Tamże, k. 39.

⁸¹ Tamże, k. 39 (Pietkowo), k. 32v (Strabla).

⁸² Tamże s. 34v.

⁸³ Tamże 134, wiz. 1750 s. 181.

⁸⁴ Tamże, 159, k. 80, 85v.

⁸⁵ Tamże, 134 s. 65.

⁸⁶ Tamże 155, k. 465v.

⁸⁷ Tamże 127, k. 122v.

⁸⁸ Tamże 129.

w Opolu⁸⁹ oraz w 1726 r. w Brześciu⁹⁰ i we wsi Huszcza⁹¹. W bardzo pobieżnej wizytacji dekanatu kamienieckiego, przeprowadzonej na zlecenie biskupa łuckiego Antoniego Erazma Wołowicza w 1761 r. znajdujemy wzmiankę o szkole tylko w samym Kamieńcu Litewskim⁹². Wizytacja dekanatu łosickiego w 1737 r. biskupa Załuskiego w ogóle nie podaje informacji o szkołach⁹³. Brak też informacji o szkołach w wizytacjach niektórych parafii tego dekanatu z lat czterdziestych i pięćdziesiątych XVIII w.⁹⁴ W dekanacie zaś szereszowskim znamy tylko dwie szkoły w miastach Pruzana w 1723 r.⁹⁵ i Szereszów w 1738 r.⁹⁶. Znane są też dwie szkoły w dekanacie węgrowskim zwizytowanym na polecenie biskupa F. Kobielskiego około 1743 r., mianowicie w miasteczku Miedzna⁹⁷ i we wsi Suchozębry⁹⁸. Ponadto w 1717 r. wzmiankowany jest budynek szkolny we wsi Jabłonna Lacka⁹⁹ oraz w 1723 r. w mieście Sokołów¹⁰⁰. W Sokołowie jednak nie było, jak się wydaje, szkoły lub jej istnienie było krótkotrwałe, gdyż w wizytacji Załuskiego z 1738 r. znajdujemy nakaz jej założenia¹⁰¹. W sumie więc fragmentarycznie zachowane akta wizytacji wymienionych wyżej dekanatów informują o istnieniu, głównie w 1. poł. XVIII w., tylko 18 szkół na 118 parafii.

Prawie nic nie wiadomo o szkołach parafialnych pozostałych dekanatów diecezji łuckiej. Dla dekanatu braclawskiego, jakkolwiek są ślady, że był on wizytowany w XVIII w., nie zachowały się akta wizytacji w ogóle. Nie zachowały się one, poza nielicznymi wyjątkami, również i dla dekanatów: dubnieńskiego, krzemienieckiego, włodzimierskiego, zaślawnego i zbarazkiego. Nie wydaje się jednak, aby to były obszary zupełnie pozbawione szkół. O fundacjach szkolnych słyszymy tu nawet w okresie wojen kozackich w poł. XVII w. W dokumencie fundacyjnym parafii w Hulewiczach wydanym 22 I 1650 r. fundatorzy Waclaw i Jan Hulewicze nadali również uposażenie dla bakałarza, który uczyłby nie tylko śpiewu kościelnego „ale i w szkole do uczenia dzieciak był spo-

⁸⁹ Tamże 130, k. 331.

⁹⁰ Tamże 127, k. 112.

⁹¹ Tamże, k. 103.

⁹² Tamże 135, k. 123.

⁹³ Tamże 131.

⁹⁴ Wizytacje te znajdują się w ADS i są rozproszone w księgach nr 156, 157, 158, zawierających różne akta.

⁹⁵ ADS 127, k. 110v i 130, k. 112v.

⁹⁶ Tamże 132, k. 116v.

⁹⁷ Tamże 156, k. 359.

⁹⁸ Tamże, k. 357.

⁹⁹ Tamże 158, k. 68.

¹⁰⁰ Tamże 130, k. 146.

¹⁰¹ Tamże, k. 25v.

sobny”¹⁰². W zachowanej zaś wizytacji innej parafii dekanatu włodzińskiego — Horochów — z 1701 r. również występuje wzmianka o szkole¹⁰³. Istniała też w XVIII w. szkoła w parafii Bereźnica w dekanacie Dubno, w której bywało około 10 uczniów¹⁰⁴. Biorąc pod uwagę niejednorodność a często przypadkowość danych źródłowych, dotyczących szkolnictwa parafialnego w wymienionych wyżej dekanatach brzeskiej części diecezji łuckiej, należy przypuszczać, że szkół tych było więcej. Ich liczba prawdopodobnie wzrosła szczególnie w okresie od połowy XVIII w. Silny bowiem nacisk w kierunku zakładania szkół parafialnych wywierał na plebanów już biskup Rupniewski w znanym nam synodzie z 1726 r. oraz biskup F. Kobielski, który, dążąc do ich rozbudowy, powoływał się w aktach wizytacji z połowy XVIII w. na dekrety soboru trydenckiego¹⁰⁵. Nakazy odbudowy szkół Kobielskiego powtarzały jeszcze wizytacje biskupa Wołowicza z 1761 r.¹⁰⁶

W źródłach zarówno normatywnych, jak i w aktach wizytacji parafii, między innymi także w powizytacyjnych dekretach reformacyjnych, znajdujemy sporo danych odnoszących się do obowiązku budowy szkół. Do budowy i odbudowy zniszczonych budynków szkolnych biskupi i wizytatorzy zobowiązywali plebanów, kolatorów i w ogóle ludność miast i wsi. Jest to o tyle interesujące, że sprawa ta dotyczy angażowania pewnych osób czy całej ludności w utrzymanie szkoły, czyniąc ją w dużym stopniu odpowiedzialną za nią. Byłoby interesujące gruntowniejsze przebadanie tego problemu w poszczególnych rejonach kraju. Już jednak w świetle wymienionych wyżej źródeł można, jak się wydaje, wskazać na różnice regionalne pod tym względem, zwłaszcza między ziemiami wschodnimi dawnej Rzeczypospolitej a pozostałymi jej obszarami. Różnice te są widoczne już w dekretach synodalnych. Tak np. przytoczony na wstępie synod poznański z 1738 r., idąc za dawniejszymi dekretami synodalnymi diecezji poznańskiej, cały ciężar budowy i odbudowy szkół w miastach składa na mieszczan. W praktyce, jak to wynika z akt wizytacji z tego czasu, obowiązek ten spoczywał nie tylko na miastach, lecz także na ludności wiejskiej. Wizytatorzy bowiem w wielu wypadkach nakazywali odbudowę budynków szkolnych tak mieszczanom jak i chłopom w parafiach wiejskich¹⁰⁷. Podobnie było na Warmii oraz w diecezji chełmińskiej¹⁰⁸. Na obszarach tych w kosztach budowy czy odbudowy szkół, podobnie jak

¹⁰² Tamże 155, k. 280-181.

¹⁰³ Tamże, k. 71.

¹⁰⁴ F. Sobolewski. *Dzieje kościoła parafialnego w Bereźnicy na Wołyniu*. „Rocznik Wołyński” T. 7 (1938) s. 137.

¹⁰⁵ Np. ADS 134, wiz. 1750 s. 7, par. Domanów.

¹⁰⁶ Np. ADS 135, wiz. 1761, k. 65, par. Czarnowczyce.

¹⁰⁷ Olczak. *Szkolnictwo parafialne* s. 87-91.

¹⁰⁸ Waschinski. *Das kirchliche Bildungswesen* s. 143-145.

i kościołów mieli ponadto uczestniczyć innowiercy¹⁰⁹. Praktyka składek łożonych przez ludność na budowę szkoły występuje również i w Małopolsce¹¹⁰. Natomiast w znanych nam źródłach nie spotyka się jej na terenie archidiecezji lwowskiej i diecezji łuckiej. Nic na ten temat nie mówią statuty synodalne tych diecezji. W aktach zaś wizytacji, jeśli znajdujemy nakazy odbudowy szkół, to zawsze skierowane do plebanów¹¹¹, choć mieszczanie również i tu partycypowali w utrzymaniu szkoły poprzez opłacenie nauczyciela¹¹².

Istniały też różnice regionalne, jeśli chodzi o problem utrzymania nauczyciela, jego uposażenia oraz wyposażenia szkoły w odpowiedni sprzęt i pomoce. Wydaje się, że w północnych regionach kraju oraz w Wielkopolsce — na terenie diecezji poznańskiej — bardziej do tego była zobowiązana cała ludność. Widać to już z porównania ustawodawstwa diecezji warmińskiej i poznańskiej z ustawodawstwem pozostałych diecezji. Na Pomorzu i w Wielkopolsce można też stwierdzić praktykę utrzymywania nauczyciela wyłącznie przez ludność nie tylko miejską lecz także wiejską¹¹³. Niewątpliwie było to w dużym stopniu rezultatem nacisku władz kościelnych. Pytanie jednak, o ile ten stan rzeczy wynikał również z większego zrozumienia ludności tych terenów dla oświaty. Kwestią przyszłych badań jest również sprawa ewentualnych wpływów protestanckich czy nawet pruskich na taki układ stosunków.

Szkolnictwo parafialne w dawnej Rzeczypospolitej nie przedstawiało się jednolicie. Pomijając już różnice regionalne, wszędzie występują między poszczególnymi szkołami poważne różnice w poziomie nauczania, czy zwłaszcza w liczebności uczniów i obsadzie nauczycielskiej. Różne były tego przyczyny, którymi tu szczegółowo nie będziemy się zajmować. Jest rzeczą znaną, że mieszczaństwo w znacznie większym stopniu było zainteresowane w utrzymaniu szkoły. Niektóre szkoły miejskie rzeczywiście też stały na wyższym poziomie. Kilka z nich było też w mniejszym stopniu uzależnionych od plebanów. Ale z drugiej strony nie należy zapominać, że między szkołami miejskimi, tak jak między samymi miastami, zachodziły

¹⁰⁹ Tamże s. 143.

¹¹⁰ S. Kot. *Szkolnictwo parafialne* s. 80.

¹¹¹ Np. w dekrete reformacyjnym parafii Żelechów, archidiecezji lwowskiej wizytator nakazał w 1725 r. plebanowi budowę szkoły — AAL, wiz. 1, k. 281v; w diecezji łuckiej zaś biskup A. S. Załuski polecił plebanowi w 1737 r. w Rozbitym Kamieniu odbudowę szkoły na starym miejscu (ADS 133, k. 52v) a biskup F. Kobielski w 1750 r. nakazał budowę szkoły plebanowi w Mielezycach, co powtarza jeszcze biskup A. E. Wołłowicz w 1761 r. (ADS 135, k. 239v).

¹¹² Np. w Żydaczowie na terenie archidiecezji lwowskiej (AAL, wiz. 1, k. 172) w 1717 r. miasto płaci na utrzymanie nauczyciela.

¹¹³ Np. par. Szynwald, dek. Gdańsk (ADPeł, G. 61, wiz. 1765, s. 97); par. Sypniewo, dek. Czarnków (AAP, wiz. 26, 1738 r., 26v); par. Trzebiszowo (tamże wiz. 22, 1725 r., k. 104).

także poważne różnice. Wiele szkół małomiasteczkowych zwłaszcza w 2. poł. XVII i w XVIII w., w okresie upadku miast w Polsce, niczym istotnym nie różniło się od szkół wiejskich. Zdarzały się też szkoły wiejskie szczególnie w północnych rejonach Polski oraz w Wielkopolsce, znajdujące się na wyższym niż przeciętny poziomie i o stosunkowo dużej liczbie uczniów. Sprawa ta wymaga szerszego potraktowania. Tu pragniemy jedynie zwrócić uwagę, że mechaniczne powtarzanie, zwłaszcza w odniesieniu do XVIII w. wprowadzonego przez S. Kota podziału szkół parafialnych na miejskie i wiejskie, nie wydaje się słuszne¹¹⁴. Bardziej odpowiednim kryterium większego lub mniejszego społecznego znaczenia szkoły parafialnej byłoby nie tyle jej położenie w mieście czy na wsi, ile liczebność uczniów, z którą najczęściej wiązała się też lepsza lub gorsza obsada nauczycielska oraz poziom szkoły w ogóle. Gdyby zgodnie z tym kryterium próbować ocenić szkolnictwo parafialne w Polsce XVIII w. przed pierwszym rozbiorem należałoby stwierdzić, że i pod względem liczebności uczniów wyróżniało się ono na północnych ziemiach polskich oraz w niektórych rejonach Wielkopolski. O ile w Małopolsce przeciętna liczba uczniów w szkole poza Krakowem wynosiła w połowie XVIII w. 7,8¹¹⁵, to np. w latach 1765-1766 w dekanacie Nowe na Pomorzu wynosiła ona 13¹¹⁶, w dekanacie puckim 11,6¹¹⁷, chociaż w dekanacie gniewskim zaledwie 7,5¹¹⁸. Największe pod względem liczebności uczniów były — jak się wydaje — szkoły w dekanacie gdańskim. Niektóre z nich liczyły po 20 i więcej uczniów i to nawet w parafiach wiejskich, jak Kłodawa, Łęgowo, czy przy kościele filialnym w Różynach¹¹⁹. Pouczająca, choć bardzo przybliżona, jest tu opracowana przez E. Waschńskiego statystyka dzieci uczęszczających do szkół parafialnych w pięciu miastach pomorskich: Puck, Tczew, Skarszewy (Schöneck) i filia Szczodrowo (Schadrau), Starogard oraz Człuchów. Wynika z niej, że w parafiach tych początkowym nauczaniem w szkołach parafialnych objętych było od 3 do 10% — przeciętnie 6%, dzieci w wieku szkoły elementarnej. Odsetek ten w parafiach wiejskich na Pomorzu wynosił 8¹²⁰. Podobnie było w zachodniej części Wielkopolski¹²¹, a na wsi warmińskiej wahał się on od 3 do 12%,

¹¹⁴ Kot. *Szkolnictwo parafialne* s.

¹¹⁵ Litak. *Struktura i funkcje* s. 394.

¹¹⁶ Obliczono na podstawie akt wizytacji z 1765 r. — ADPeł. G 61.

¹¹⁷ Obliczono na podstawie akt wizytacji z 1766 r. — tamże G 63a.

¹¹⁸ Obliczono na podstawie akt wizytacji z 1765 r. — tamże G 61.

¹¹⁹ W Kłodawie organista uczył w zimie ok. 20 uczniów (ADPeł. G 61, wiz. 1765 s. 88), w Łagowie (tamże s. 55) było 4 chłopców i w osobnej szkole — 20 dziewcząt a w Różynach (tamże s. 59) „magister scholae” uczył ok. 20 uczniów.

¹²⁰ Waschński. *Das kirchliche Bildungswesen* s. 161-164.

¹²¹ Tenże. *Die Wirksamkeit der National — Edukations — Kommission auf dem Gebiete des Pfarrschulwesens im Posenschen 1773-1793*. „Historische Nationalblätter für die Provinz Posen”. Jg. 18 (1917) nr 11/12 s. 172-173.

w zależności od regionu¹²². W porównaniu z innymi terenami Polski było to dużo. W Małopolsce sytuacja pod tym względem przedstawiała się gorzej. Przyjmując, że około połowy XVIII w. obejmująca niemal całą Małopolską diecezja krakowska liczyła około 1 250 000 ludności katolickiej¹²³, a około 15% czyli 187 500 (tj. połowa dzieci do lat 12-14) z tego stanowiły dzieci w wieku szkoły elementarnej, z której to liczby ok. 3000¹²⁴ rzeczywiście do tej szkoły uczęszczało, odsetek korzystających ze szkoły parafialnej wynosiłby tu zaledwie niecałe 2%. Na pozostałych terenach Polski, jak Mazowsze i obszary wschodnie Rzeczypospolitej, sądząc ze znaczenia mniejszego zagęszczenia szkół, procent ten musiał być jeszcze niższy. Gdyby nawet uwzględnić możliwość częstszego udzielania na tych terenach nauki elementarnej w bardziej tu rozbudowanych kolegiach zakonnych: jezuickich i pijarskich, to i tak północne obszary Polski wyróżniałyby się korzystniej z punktu widzenia liczby dzieci objętych podstawowym nauczaniem. O wiele lepiej pod tym względem przedstawiało się szkolnictwo protestanckie¹²⁵.

Wydaje się, że na północnych ziemiach dawnej Rzeczypospolitej oraz w wielkopolskiej części diecezji poznańskiej, częściej ze szkoły korzystała również młodzież żeńska. Zwraca na to uwagę znany nam już synod diecezji chełmińskiej i pomezańskiej biskupa Załuskiego z 1745 r. Potwierdzają to także inne źródła. Istniały tu nawet nie spotykane na innych terenach osobne szkoły żeńskie. Na przykład we wspomnianym Łęgowie w 1765 r. były dwie szkoły, liczniejsza szkoła żeńska, licząca 20 uczennic oraz szkoła męska, do której uczęszczało zaledwie 4 chłopców¹²⁶. Zdarzało się, że do niektórych szkół parafialnych na terenach bardziej sprotestanizowanych, na Pomorzu i w Wielkopolsce, uczęszczały również dzieci protestanckie. Wydaje się, że wynikało to nie tylko z miejscowych warunków, jak np. brak szkoły protestanckiej (szkół tych przecież było stosunkowo więcej niż katolickich), lecz również z określonej polityki biskupów wobec silnych centrów protestanckich na terenie Prus Królewskich, czy w Wielkopolsce, w rezultacie której mogło dojść nawet do takiej sytuacji, jak w Rogozińcu w diecezji poznańskiej w 1718-1719 r., że w szkole parafialnej katolickiej uczyły się, jak się wydaje, tylko dzieci protestanckie, które także brały czynny udział w śpiewie kościelnym w czasie odprawiania

¹²² Tenże. *Das kirchliche Bildungswesen* s. 163-164.

¹²³ W. Müller. *Diecezja krakowska w relacjach biskupów z XVII-XVIII wieku*. „Roczniki Humanistyczne”. T. 13:1965 z. 2 s. 65.

¹²⁴ Litak. *Struktura i funkcje* s. 394.

¹²⁵ Waschinski. *Das kirchliche Bildungswesen* s. 91-92, 165-167.

¹²⁶ Patrz przyp. 119. Dla diecezji poznańskiej: S. Olczak. *Uczęszczanie dziewcząt do szkół parafialnych w wielkopolskiej części diecezji poznańskiej w XVIII wieku* „Summarium Sprawozd. Tow. Nauk. KUL Nr 1:21 za rok 1972 s. 34-38.

nabożeństw katolickich¹²⁷. Częściej jednak, mimo zakazów zdarzało się (Pomorze), wobec niewystarczającej ilości szkół katolickich, uczęszczanie dzieci katolickich do szkół protestanckich¹²⁸. Problemy oświatowe na terenach o ludności mieszanej pod względem wyznaniowym, katolicko-protestanckiej, zasługują na odrębne potraktowanie. Szkolnictwo parafialne stało tu na wyższym poziomie, niż na obszarach zamieszkałych wyłącznie przez ludność katolicką. Jest zrozumiałe, że taki stan rzeczy zależał nie tylko od stosunków wyznaniowych stwarzających w pewnym stopniu warunki rywalizacji na odcinku oświaty. Tereny bowiem, o których tu mowa były też bardziej zaawansowane pod względem gospodarczym. Należały one również do obszarów o najwyższym stopniu urbanizacji w dawnej Rzeczypospolitej.

W programie nauczania szkół parafialnych XVIII w., przed powstaniem KEN, a nawet w kilka lat po jej powstaniu, nie widać jeszcze większych zmian. Wydaje się jednak, że w interesującym nas okresie na Warmii prawdopodobnie pod wpływem szkół niemieckich w większym stopniu niż na innych terenach polskich nauczano w szkołach parafialnych języka narodowego polskiego lub niemieckiego¹²⁹. W zasadzie jednak zakres nauczania w szkole parafialnej był bardzo wąski. Formułowały go dekrety synodalne, z których wynika, że do podstawowych przedmiotów nauczania w ówczesnej szkole parafialnej należała nauka czytania i pisanie oraz początków łaciny. Jedynie na Warmii władze kościelne program ten rozszerzały na arytmetykę¹³⁰. Na pozostałych terenach arytmetyki uczono tylko w niektórych lepiej postawionych szkołach miejskich i to, jak się wydaje, z inicjatywy mieszczan, a nie władzy kościelnej¹³¹. Z punktu widzenia potrzeb Kościoła przedmiot ten bowiem był mało przydatny.

Ogólnie należy stwierdzić, że w porównaniu ze szkolnictwem zakonnym, szkolnictwo parafialne w XVIII w. było w Polsce o wiele słabsze, gorzej zorganizowane i bardziej podporządkowane lokalnym celom kościelnym. Szkoły te często były traktowane jako konkretna pomoc w obrzędach liturgicznych, uczniowie zaś jako posługa przy odprawianiu mszy. Znaczenie tych szkół było jednak duże. Dawały one możliwość opanowania, zwłaszcza najniższym warstwom społecznym, liczącej się przecie w społeczeństwie analfabetów sztuki czytania i pisanie. Na zakończenie należy jednak dodać, że nauki elementarnej udzielano wówczas także i w niektórych kolegiach zakonnych. Słaby rozwój szkolnictwa parafialnego w in-

¹²⁷ AAP, wiz. 19, 1718-1719 r., k. 217v.

¹²⁸ Waschinski. *Das kirchliche Bildungswesen* s. 155.

¹²⁹ Tamże s. 173.

¹³⁰ Patrz przyp. 21.

¹³¹ Litak. *The parochial school* s. 62. Nic nie wspominają również o matematyce statuty synodalne.

teresującym nas okresie wynikał z bardzo różnych przyczyn. Najistotniejsza z nich tkwiła, jak to już zauważył H. Kołłątaj, w niechęci szlachty do kształcenia poddanych oraz w braku zrozumienia dla oświaty samych chłopów, którzy nie widzieli w niej czynnika awansu społecznego.

ECOLES PAROISSIALES EN POLOGNE AU XVIII^e S. AVANT LA COMMISSION D'EDUCATION NATIONALE

RÉSUMÉ

Le problème n'est pas bien étudié en Pologne. Toute l'historiographie antérieure concernant la question nécessite une révision. C'est que souvent elle n'est pas au niveau des exigences méthodologiques actuelles. Dans la plupart des cas, elle est basée sur des sources incomplètes. Plusieurs parties du pays, surtout en ce qui concerne les XVII^e et XVIII^e siècles, n'ont pas été du tout étudiées jusqu'à présent.

A la lumière des recherches entreprises dans le milieu de Lublin, on peut constater un certain renouveau de ces écoles déjà dans la première moitié du XVIII^e s., après la période de décadence de la seconde moitié du XVII^e s. Ce qui frappe aussi le chercheur, ce sont les grandes différences entre les régions particulières pour ce qui est de la densité des écoles paroissiales dans la deuxième moitié du XVIII^e s., avant la création de la Commission d'Education Nationale. Dans les années 1750-1772, l'état de ce type d'enseignement élémentaire fut beaucoup meilleur dans les régions septentrionales et occidentales de la Pologne, est même en Petite-Pologne, que p. ex. en Mazovie. Les provinces orientales de l'ancienne Res Publica (Lituanie, Russie Blanche et Ukraine) sont très mal connues de ce point de vue. Les écoles paroissiales furent bien développées là où à côté de la population catholique, il y eut aussi des protestants, donc en Prusse-Occidentale (dite Royale), en Warmie et dans certaines régions de la Grande-Pologne.

Le programme de l'enseignement fut dans ces écoles fort réduit, sans toutefois être identique pour l'ensemble du pays: il fut p. ex. notablement plus large en Warmie ou en Prusse-Occidentale qu'en Petite-Pologne. La Mazovie de nouveau présentait les plus grandes carences. En règle générale, les écoles paroissiales étaient essentiellement au service de l'Eglise: elles étaient le plus souvent considérées comme institutions devant aider le prêtre dans les cérémonies religieuses et les élèves comme enfants de chœur. Et pourtant leur importance fut remarquable: elles donnaient la possibilité, aux représentants des couches sociales inférieures, de se familiariser avec l'art de lire et d'écrire, source d'un grand prestige dans une société d'illettrés. Parfois, des rudiments d'arithmétique venaient encore augmenter la valeur de cet enseignement. Le faible développement de l'enseignement paroissial dans la période envisagée ici, s'explique par des causes multiples. La plus importante en fut l'attitude de la noblesse peu pressée de voir ses paysans serfs acquérir une certaine formation. De l'autre côté, les paysans eux-mêmes ne comprenaient guère la valeur de l'instruction.